

Ujawnił się bohater skandalu „Bandera to bandyta” z 2019 roku

30 czerwca 2023

Stanisław Krajczewski, organizator Toruńskiego Marszu Wołyńskiego ujawnił, że to jego rodzina była bohaterem afery z 2019 roku. Służby chciały ograniczyć władzę rodzicielską za to, że 10-letni syn podczas kłótni z innym uczniem w szkole stwierdził, że „Bandera to bandyta”.

Chodzi o głośną sprawę z 2019 roku. 10-letni chłopiec podczas kłótni z rówieśnikiem w szkole powiedział, że „Bandera to bandyta”. W efekcie szkoła podstawowa nr 10 w Toruniu zgłosiła sprawę do sądu opiekuńczego. „Uczeń na przerwie, zwrócił uwagę koledze narodowości ukraińskiej, który wychwalał S. Bandere, że w Polsce uważany jest on za bandytę. Szkoła zgłosiła sprawę do sądu opiekuńczego w Toruniu, stawiając polskiemu uczniowi zarzut nacjonalizmu” – pisała adw. Magdalena Majkowska z Ordo Iuris na „Twitterze”. Jak podkreśliła, „sama by nie uwierzyła”, że sytuacja jest prawdziwa, „gdyby nie to, że byłam dzisiaj na I rozprawie przed SR w Toruniu reprezentując rodziców polskiego chłopca”. „Toczy się wobec nich postępowanie o ograniczenie władzy rodzicielskiej nad synem na skutek zawiadomienia szkoły” – podkreśliła Majkowska.

Ostatecznie sprawa zakończyła się pomyślnie dla rodziny. Nazwisko rodziny jednak było publicznie nieznane, aż do teraz. Stanisław Krajczewski, który drugi rok z rzędu organizuje Toruński Marsz Wołyński wraz z żoną, postanowił ujawnić, że sprawa dotyczyła ich rodziny. Natomiast reperkusje tych zdarzeń były dla rodziny niezwykle ciężkie.

„Ta sytuacja zatrzęsała naszą rodziną. Skutkiem jest udar mojej żony. Jest w bardzo złym stanie, bo doprowadziło to w

pierwszej kolejności do załamania nerwowego. A teraz żona jest po udarze i po paraliżu lewej strony. Ma niedowład i lewej i prawej ręki” – powiedział w programie Piotra Szlachtowicza w telewizji wRealu24 Stanisław Krajczewski. „Od września 2018-2019 nasz 10-letni syn Maciek został nazwany »Maćkiem« w mediach ze względów bezpieczeństwa. [...] Nasz syn miał potyczki słowne z chłopcem, który przyjechał z Ukrainy. Uczył się tam od września 2018. I dochodziło między nimi do kłótni, w których syn i symbolika, którą nosił, była szykanowana. Ponizana. Bluzy i koszulki patriotyczne z Polską Walczącą, symboliką narodową. Były opluwane przez młodego chłopca z Ukrainy” – dodał.

„Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę wychowawcy syna, by poruszyć tę sprawę, spotkać się z rodzicami. By ktoś porozmawiał. By wychowawca tego chłopca z Ukrainy porozmawiał i wytłumaczył mu, kto to jest Bandera i kim jest w Polsce. I jak odbieramy tę postać. Chłopiec z Ukrainy bardzo obelżywie zwracał się w sprawie symboliki patriotycznej, polskiej. Że syn »nosi szmatę«, pluł” – relacjonował Stanisław Krajczewski i zaznaczył, że w tej sprawie walczyli ze szkołą przez około rok. „Szkoła nie robiła nic” – stwierdził. „Mało tego – szkoła wypierała się zaistniałej sytuacji. Że niby nie było z nami kontaktu. Wypierała się każdej podstawy, jaką wysuwaliśmy, na co posiadamy dowody w postaci dokumentacji, kserokopii, e-dzienniczka służącego do kontaktu z nauczycielami i dyrekcją szkoły” – mówił Krajczewski.

Gość Piotra Szlachtowicza wskazał też na brata ukraińskiego ucznia, który przynosił do szkoły „sprej, zapalniczkę i nóż”. „Słucham tego i mi lekko opada szczeka. To jeszcze Polska?” – dopytał prowadzący rozmowę Piotr Szlachtowicz. „No właśnie zastanawiamy się. Już dawno Polska nie jest Polską” – gorzko stwierdził Stanisław Krajczewski.

Stanisław Krajczewski organizuje drugi rok z rzędu Toruński Marsz Wołyński, mający upamiętnić ukraińskie ludobójstwo na Polakach żyjących na Kresach. Marsz odbędzie się 11 lipca i ma

być społeczną formą obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar
Ludobójstwa dokonanego na obywatelach II RP przez Ukraińców.

Autorstwo: wRealu24

Na podstawie: BanBye.com

Nadesłano do WolneMedia.net